

POLITYKA OŚWIATOWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH*

I. WSTĘP

Władysław Gomułka w liście wystosowanym na Zjazd Organizacyjny Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, odbyty w dniu 26 maja 1957 r., tak pisał:

„Zespolone już dzisiaj na zawsze w jednym organizmie państwowym i narodowym Ziemie Zachodnie wymagają wszechstronnego wzmoczonego wysiłku Władz Państwowych i społeczeństwa dla pełnego wykorzystania ich bogactw oraz dla realizacji ich wielkich możliwości rozwojowych”.

Wypowiedź ta określa rolę, jaką odegrać powinny w dziejach naszego państwa i w życiu naszego narodu Ziemie Odzyskane. W dziele zjednoczenia ludności tych ziem z całością narodu, doniosłym czynnikiem była szkoła polska.

Samo tylko porównanie danych statystycznych dotyczących szkolnictwa na tych ziemiach w chwili wyzwolenia i obecnie stanowi niewątpliwy wyraz naszych osiągnięć i zadaje kłam propagandzie zachodnio-niemieckiej, starającej się osłabić znaczenie tych osiągnięć.

Ludność Ziem Zachodnich w pierwszych latach po wyzwoleniu składała się w pewnej części z ludności autochtonicznej, a w przewadze z ludności napływowej. Podstawowym zadaniem polityki państwa na tych ziemiach było:

- a) oddziaływanie na tworzenie się z ludności napływowej i miejscowej jednolitego społeczeństwa tych ziem,
- b) trwałe związanie tego krystalizującego się społeczeństwa z Polską i jej kulturą,
- c) włączenie do kultury narodowej wiekowego dorobku kulturalnego Polaków autochtonów, od wieków zamieszkujących te ziemie,
- d) stałe podnoszenie poziomu kulturalnego tych ziem, zgodnie z wymaganiami i na miarę epoki, w której żyjemy.

* Referat wygłoszony przez wiceministra oświaty F. Heroka na Sesji Naukowej pt. „Szkoła i nauczyciel na Ziemach Zachodnich”, zorganizowanej, z okazji 15-lecia szkoły polskiej na wyzwolonych Ziemach Zachodnich, przez Instytut Zachodni i Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przy współudziale Komisji Koordynacyjnej Instytutów Ziem Zachodnich i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w dniu 22 IV 1960 r. (przyp. redakcji).

Były to więc zadania gigantyczne, a od ich należytego wykonania zależało zarówno trwałe związanie tych ziem z Polską, jak i wykorzystanie ich bogactw i możliwości rozwojowych dla dobra państwa i narodu.

Największa trudność polegała na stworzeniu jednolitego, patriotycznego społeczeństwa polskiego na Ziemiach Zachodnich. Jak bardzo zróżnicowane było to społeczeństwo w pierwszych latach po wyzwoleniu, wykazuje przykład jednej miejscowości w woj. szczecińskim. W miejscowości tej znaleźli się przybysze z następujących okolic:

| | |
|--------------------------------|--------|
| z woj. poznańskiego | 16,7 ‰ |
| „ lubelskiego | 5,5 ‰ |
| „ łódzkiego | 8,- ‰ |
| „ warszawskiego | 15,- ‰ |
| „ rzeszowskiego | 2,7 ‰ |
| „ katowickiego | 1,3 ‰ |
| z okolic Sambora i Drohobycza | 27,5 ‰ |
| z byłego woj. lwowskiego | 12,3 ‰ |
| z okolic Brześcia i Wołkowyska | 11,- ‰ |

Nic dziwnego, że dzieci osiedleńców w swojej mowie gwarowej często nawet się nie rozumiały. Każda z grup osiedleńców, zaczynając nowe życie, wносиła odrębność obyczajów i kultury. Trzeba pamiętać, że nowi osiedleńcy to ludzie ciężko doświadczeni przez wojnę i okupację, w wielu wypadkach niezadowoleni, nerwowi, często nie wierzący w trwałą przyszłość swoich nowych osiedli. Z takiego elementu szkoła miała tworzyć nowych obywateli Polski Ludowej, przywiązanych do państwa i narodu. A musiała to czynić w warunkach bardzo prymitywnych, bo przecież i szkoła na odzyskanych terenach zaczynała pracę od początku, bez odpowiedniej bazy materialnej, bez możliwości wiązania swej pracy z tradycją szkoły polskiej na tych ziemiach.

Trochę inaczej przedstawiała się sytuacja na terenach, gdzie autochtoniczna ludność polska występowała w zwartych grupach. Dotyczy to Opolszczyzny oraz Warmii i Mazur.

Na Opolszczyźnie, co stwierdzają statystyki niemieckie z 1925 r., mieszkało, mimo wynaradawiania, 526.000 Polaków. Trudniej jest ustalić liczbę Polaków w Warmii i na Mazurach. Przyjmuje się, że w Niemczech przed wojną mieszkało 1.600.000 obywateli posługujących się językiem polskim i dwujęzycznych.

Na terenie Warmii, Mazur i Opolszczyzny były tradycje szkoły polskiej. Lud polski walczył tam o szkołę polską. Na Bytowszczyźnie, na ziemi złotowskiej, na Śląsku, na Warmii i Mazurach trwał stale zacięty

bój szerokich rzesz ludowych o utrzymanie kultury polskiej. Walka ta przybierała różne formy i różne były jej koleje. Nierówne też było nasilenie germanizacji, zmierzającej do całkowitej likwidacji śladów polskości na ziemiach historycznie polskich. Główny cel walki obronnej ludu polskiego polegał na utrzymaniu tych wartości kulturalnych i społecznych, które świadczą o żywej więzi plemiennej i wspólnotcie kulturalnej całego narodu. W tej walce chodziło o otwieranie szkół z polskim językiem nauczania. Walka ta dała pewne rezultaty, pojawiły się bowiem pierwsze prywatne szkoły polskie. W dniu 1 stycznia 1932 r. istniało na Ziemiach Zachodnich 67 szkół polskich, zatrudniających 83 nauczycieli i mających 1 883 uczniów. W roku szkolnym 1933/34 czynnych było jeszcze 60 szkół podstawowych, grupujących łącznie 1 678 uczniów. Wreszcie w r. 1932 powstało pierwsze gimnazjum polskie w Bytomiu, a w r. 1937 gimnazjum w Kwidzynie.

Kilka uwag należałoby poświęcić przedszkolom polskim. Było ich w roku 1932/33 łącznie 25, grupowały one 450 dzieci. Niektóre przetrwały okres od r. 1919 aż do wybuchu II wojny światowej. Charakterystyczne jest rozmieszczenie tych przedszkoli: na Warmii i Powiślu było ich 14, na Pograniczu 7, na Śląsku Opolskim 3, a jedno w Szczecinie, prócz tych — 3 przedszkola polskie w Berlinie i 1 w Westfalii.

Poza szkołami i przedszkolami w różnych miejscowościach Rzeszy istniała pokaźna ilość prywatnych kursów języka polskiego, zaprowadzono również nauczanie języka polskiego jako przedmiotu w szkołach niemieckich, z którego korzystało 7 165 dzieci w 243 szkołach.

Liczbę dzieci polskich w wieku szkolnym na terenie Niemiec obliczano na 130 000. Z nauki języka polskiego korzystało około 3%, a z całkowitej nauki w języku polskim tylko niewiele ponad 1% dzieci polskich.

Szkolnictwa zawodowego prowadzonego w języku polskim brakowało zupełnie. Podkreślić należy, że wszystkie te formy nauki w języku polskim stale były szykanowane przez władze niemieckie. Na Opolszczyźnie istniały w r. 1922 — 122 kursy języka polskiego, grupujące 7 140 uczestników. W r. 1939 na skutek terroru niemieckiego pozostał już tylko jeden kurs liczący 9 uczestników.

Minimalna więc była rola szkoły polskiej w nauczaniu dzieci polskich. Zastanović się wypada, jaka była w tym względzie rola szkoły niemieckiej? Trzeba się rozprawić z legendą propagowaną przez Niemców o wysokim poziomie szkoły niemieckiej.

Stwierdzić należy, że ich szkoły podstawowe nie miały odpowiedniej bazy materialnej, nie miały należytej sieci, a ich stan organizacyjny nie może być nawet porównywany ze stanem szkolnictwa polskiego na tych zie-

miach w chwili obecnej. Sieć szkół była źle urządzona. Na wsiach czynne były przeważnie szkoły z jednym lub dwoma nauczycielami, pomieszczone w lichych budynkach z muru pruskiego, które już przed wojną nie odpowiadały potrzebom. Część tych budynków została zdewastowana w czasie działań wojennych. Polska Ludowa znalazła się w momencie wyzwolenia Ziemi Zachodnich w nader trudnej sytuacji, nie mając ani budynków szkolnych, ani nauczycieli, ani też ustalonej liczby uczniów. To wszystko, co szkolnictwo podstawowe odziedziczyło po Niemcach, nie przedstawiało prawie żadnej faktycznej wartości.

Aby wykazać, jak ogromny jest dorobek Polski Ludowej w dziedzinie szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych, postaram się omówić każdy dział tego szkolnictwa osobno.

II. PRZEDSZKOLA

W r. 1945 na Ziemiach Zachodnich zorganizowano 582 przedszkola, obejmujące 30 734 dzieci, w tym $\frac{1}{3}$ stanowiły sieroty i półsieroty. W Polsce istniało wówczas 2 286 przedszkoli.

Z porównania tych liczb wynika, że ponad 25% przedszkoli czynnych było na Ziemiach Odzyskanych. Ten wyjątkowo pomyślny stan uzasadniony jest dużą ilością małych pomieszczeń, w których można było uruchomić przedszkola. Przedszkola te zajmowały 1 169 sal, co stanowi również około 25% sal użytkowywanych wówczas na przedszkola w całym kraju. W ciągu następnych dziesięciu lat nastąpił szybki wzrost przedszkoli, tak iż w r. 1955 istnieje już na Ziemiach Zachodnich 2 461 placówek przedszkolnych, grupujących 123 321 dzieci. W latach 1956—58 znacząca się przemijający zastój we wzroście placówek przedszkolnych, spowodowany częściową likwidacją spółdzielni produkcyjnych, zmniejszeniem tempa uprzemysłowienia kraju i słabszym zainteresowaniem się zakładów pracy rozbudową urządzeń socjalnych. Obecnie liczba dzieci, objętych wychowaniem przedszkolnym na Ziemiach Zachodnich, wynosi około 105 000.

Należy szczególnie podkreślić rozwój przedszkoli na Opolszczyźnie. Wyzyskano tu lepszą niż w innych terenach podstawę materialną i tradycję wychowania przedszkolnego pielęgnowaną przez ludność autochtoniczną. Toteż liczba dzieci, objętych wychowaniem przedszkolnym, jest na Opolszczyźnie stosunkowo duża, nie ulega wahaniom i wynosi obecnie 21 600. Osiągnięcia na odcinku przedszkolnym widoczne są na tle liczby zatrudnionych w przedszkolach wychowawczyń. W r. 1945 na ogólną liczbę 858 wychowawczyń było aż 605 niekwalifikowanych. Obecnie na 3 761 wychowawczyń jest tylko 447 niekwalifikowanych.

Przedszkola odgrywają ogromną rolę w budzeniu i ugruntowaniu u dzieci więzi z krajem, współpracy i brataniu się ludności osiedleńczej. Dlatego o dalszy rozwój przedszkoli winno się troszczyć zarówno społeczeństwo miejscowe, jak władza terenowa i centralna Polski Ludowej.

III. SZKOŁY PODSTAWOWE

W wyjątkowo trudnej sytuacji znalazło się w chwili wyzwolenia szkolnictwo podstawowe. Mówiłem już, że tradycje szkoły polskiej na Ziemiach Odzyskanych były znikome. Niewiele ponad 1% dzieci polskich korzystało w okresie zaboru pruskiego ze szkoły polskiej. Sieć szkół niemieckich na Ziemiach Odzyskanych była również niewystarczająca, gdyż dzieci uczyły się prawie wyłącznie w szkołach z jednym nauczycielem, nie uzyskiwały minimum wiedzy potrzebnej do dalszej nauki i zupełnie nie były przygotowane do przejścia na naukę w szkołach średnich.

W r. 1945 szkoły podstawowe otwierano w miarę napływu nowych osiedleńców oraz w miarę zdobywania podstawy materialnej, umożliwiającej otwarcie szkoły.

Szkoła odegrała ogromną rolę w tworzeniu się i krystalizowaniu społeczeństwa osiedleńczego, stanowiła bowiem pierwszą wspólną troskę ludzi przypadkowo zebranych i prawie zupełnie sobie nieznanymi.

W roku szkolnym 1945/46 powstało na Ziemiach Zachodnich 2 917 szkół podstawowych, w tym tylko 430 szkół z czterema i więcej nauczycielami. W szkołach tych zatrudnionych było 7 621 nauczycieli. Liczba nauczycieli była zbyt mała, a z tego powodu wielu szkół nie można było uruchomić. W dniu 1 XII 1945 1 597 szkół podstawowych było nieczynnych, w tym 1 590 na wsi.

W pierwszym okresie rozwoju szkolnictwa podstawowego na Ziemiach Zachodnich przeważali nauczyciele kwalifikowani. W r. 1945 na 7 621 nauczycieli około 1 400 nie posiadało wymaganych kwalifikacji. W następnych latach sytuacja niestety nie zmieniła się na lepsze, bo chociaż wzrosła liczba szkół i nauczycieli, zwiększał się jednocześnie odsetek nauczycieli niekwalifikowanych. W roku szkolnym 1951/52 w woj. szczecińskim pracowało 53% nauczycieli niekwalifikowanych, a w woj. zielonogórskim ponad 40%. Taki był stan we wszystkich województwach na Ziemiach Odzyskanych, który dzisiaj uległ zasadniczej poprawie: w woj. szczecińskim pracuje tylko 13% nauczycieli niekwalifikowanych, a w woj. zielonogórskim około 9%.

Liczba uczniów szkół podstawowych na Ziemiach Zachodnich wynosiła w r. 1945 — 318 072. Wiele dzieci w wieku szkolnym nie dostało się do szkoły, ponieważ w szeregu miejscowości szkół w ogóle nie można było

uruchomić. W samym tylko województwie szczecińskim prawie 8 000 dzieci nie zostało objętych szkołą podstawową. Ogromną większość stanowiły w r. 1945 szkoły niżej zorganizowane. Do klasy VII chodziło tylko 4 613 uczniów, co stanowi mniej niż 1,5% ogółu uczniów. Podstawowym założeniem polityki oświatowej władz szkolnych na Ziemiach Zachodnich było udostępnienie każdemu dziecku pełnej szkoły siedmioklasowej. Założenie to było początkowo niewykonalne. W r. 1945 na 318 000 uczniów tylko 150 000 uczęszczało do szkół mających czterech i więcej nauczycieli. Stanowi to zaledwie czterdzieści kilka procent ogółu uczniów. Obecnie na ogólną liczbę 1 257 000 uczniów w szkołach z czterema i więcej nauczycielami kształci się prawie 90%.

W miarę wzrostu liczby szkół i uczniów zwiększała się liczba sal szkolnych. W r. 1945 szkoły podstawowe na Ziemiach Zachodnich rozporządzały łącznie 9 622 izbami szkolnymi. Liczba ta wzrosła kilkakrotnie, wynosząc obecnie około 32 000, powiększyła się więc przeszło trzykrotnie. Zdobyte w ciągu piętnastolecia przeszło 22 000 nowych izb lekcyjnych stanowi ogromne osiągnięcie i jest wymownym wyrazem wysiłku ze strony państwa i społeczeństwa na tym odcinku.

Obecnie na Ziemiach Zachodnich mamy ponad 8 000 szkół podstawowych, które prawie wszystkie mieszczą się we własnych budynkach szkolnych. W budynkach wynajętych ulokowano 351 szkół, w tym 80 szkół w miastach. Stanowi to niewiele ponad 4% ogółu szkół podstawowych na Ziemiach Zachodnich. Sytuacja pod tym względem przedstawia się znacznie lepiej niż w reszcie kraju, gdzie ponad 20% szkół podstawowych mieści się w budynkach wynajętych. Gdy uwzględnimy złą sytuację lokalową szkolnictwa podstawowego, odziedziczoną po Niemcach, to wysiłek Polski Ludowej w uzyskaniu pomieszczeń dla szkół podstawowych uznać musimy za imponujący. W woj. opolskim w latach władzy ludowej odbudowano i rozbudowano 304 budynki szkolne, a wzniesiono 92 nowe szkoły. W samym Szczecinie w latach 1958 i 1959 oddano do użytku 14 piętnastobizbowych nowych gmachów szkolnych, w województwie zaś szczecińskim oddano na użytek szkół podstawowych w samych tylko latach 1957—1960 722 izby lekcyjne. Suma wydatków na inwestycje w szkolnictwie podstawowym na Ziemiach Zachodnich wynosiła w ostatnich latach około 25% ogółu wydatków na ten cel w skali krajowej.

Polska Ludowa docenia potrzeby i wagę szkolnictwa podstawowego na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięcia są tak oczywiste, że nie budzą żadnych wątpliwości. Liczba szkół wzrosła prawie trzykrotnie, liczba uczniów prawie czterokrotnie, liczba nauczycieli więcej niż czterokrotnie. Zmniejszył się i stale się zmniejsza odsetek nauczycieli niekwalifiko-

wanych, jest on dzisiaj na Ziemiach Zachodnich taki sam jak w reszcie kraju. Przede wszystkim zaś zwiększyła się liczba uczniów mających możliwość ukończenia szkoły siedmioklasowej. W woj. opolskim na 123 000 uczniów szkoły podstawowej tylko czworo dzieci ma więcej niż 4 km do najbliższej siedmioklasowej szkoły zbiorczej.

IV. SZKOŁY ŚREDNIE I OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Na terenie Rzeszy Niemieckiej czynne były przed wojną tylko dwa gimnazja z polskim językiem nauczania: w Bytomiu i Kwidzynie. Sieć szkół średnich ogólnokształcących niemieckich na tych ziemiach była rzadsza niż obecnie. Polskie szkoły średnie uzyskały po wyzwoleniu budynki po szkołach niemieckich, lepiej może wyposażone niż szkoły podstawowe, ale mimo to nie odpowiadające wymaganiom współczesnym. W roku szkolnym 1945/46 utworzono na Ziemiach Odzyskanych 105 szkół średnich ogólnokształcących. Liczba uczniów w tych szkołach wynosiła ponad 21 000. Obecnie liczba szkół wzrosła do 201, a liczba uczniów do 42 000, a więc dwukrotnie.

Liczba nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących na Ziemiach Zachodnich w r. 1945 wynosiła 1 032, w tym było ponad 40% nauczycieli niekwalifikowanych. Obecnie liczba nauczycieli w tych szkołach wynosi 2 780, a nauczycieli niekwalifikowanych nie ma prawie zupełnie.

W szkołach średnich ogólnokształcących uczy się przeciętnie 6 uczniów na 1 000 mieszkańców. Jest to średnia zgodna z przeciętną całego kraju.

Liczba szkół średnich ogólnokształcących jest dzisiaj większa od liczby szkół średnich na tych terenach w okresie zaboru pruskiego. Oto przykład: w woj. opolskim czynne były za Niemców 22 średnie szkoły ogólnokształcące. Obecnie jest ich 27. Jeżeli uwzględnimy, że na terenie Opolszczyzny brakowało w okresie zaboru średnich szkół zawodowych, a teraz istnieje tam 25 techników zawodowych i rolniczych, to możemy wyprowadzić oczywisty wniosek, że liczba uczniów kończących szkołę średnią, która uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie, wzrosła prawie trzykrotnie. Trzeba tu oczywiście uwzględnić wzrost liczby uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, który w Polsce jest znacznie wyższy niż w okresie zaboru w szkołach niemieckich.

V. SZKOŁY ZAWODOWE

Szkolnictwo zawodowe, w dzisiejszym pojęciu, prawie zupełnie nie istniało na Ziemiach Zachodnich w okresie zaboru pruskiego. Podstawową formą niemieckiej szkoły zawodowej była tak zwana *Berufsschule*, tzn.

szkołą doksztalcająca, do której obowiązana była uczęszczać młodzież, pobierająca praktyczną naukę zawodu w prywatnych zakładach rzemieślniczych lub zakładach przemysłowych. Była to szkoła z zasady popołudniowa, pozbawiona warsztatów i internatów, korzystająca z pomieszczeń szkoły podstawowej. Tygodniowy wymiar nauki w takiej szkole wynosił od 4 do 18 godz. Sieć szkół zawodowych z całotygodniową nauką była bardzo rzadka. Na Dolnym Śląsku istniało co prawda 60 takich szkół, ale tylko kilka z nich posiadało własne budynki, które mogły być następnie zużytkowane przez polskie szkoły zawodowe. Liczba młodzieży uczęszczającej do tych szkół wynosiła 4 402, a więc na jedną szkołę wypadało około 70 uczniów. Były to najczęściej małe, prywatne lub społeczne szkółki, kształcące na potrzeby handlu i gospodarstwa domowego. Jedyne 4 szkoły spośród tych 60 miały charakter dzisiejszych techników przemysłowych.

Na innych terenach Ziemi Odzyskanych było jeszcze gorzej: szkolnictwo zawodowe niemal zupełnie nie istniało. Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich wymagał intensywnego przygotowania kadr wysoko kwalifikowanych. Dlatego też szkolnictwo zawodowe na Ziemiach Zachodnich miało odegrać wyjątkowo ważną i trudną rolę.

W roku 1945/46 zorganizowano na Ziemiach Zachodnich 175 szkół zawodowych z 8 832 uczniami. W roku szkolnym 1958/59 było na tych ziemiach 1 059 szkół, skupiających około 110 000 uczniów. Liczba więc uczniów szkół zawodowych na Ziemiach Zachodnich wzrosła w okresie piętnastolecia prawie dwunastokrotnie. Ma to również swoją wymowę ekonomiczną, świadczy o dużym zapotrzebowaniu i dynamice rozwoju gospodarczego tych ziem.

W r. 1945 pracowało w szkołach zawodowych na Ziemiach Zachodnich 846 nauczycieli, z czego 233 nie posiadało wymaganych kwalifikacji. Obecnie w szkolnictwie zawodowym pracuje tam 4 890 nauczycieli, z czego tylko 390 nie ma dodatkowych kwalifikacji. Liczba więc nauczycieli szkół zawodowych zwiększyła się prawie sześciokrotnie.

Jak wielki był wysiłek państwa i społeczeństwa w rozwoju szkolnictwa zawodowego na Ziemiach Odzyskanych, nie trzeba chyba dalej wyjaśniać. Prawie z niczego utworzono ponad 1 000 szkół, które kształcą zawodowo 110 000 uczniów. Porównanie stanu z r. 1945 ze stanem obecnym szkolnictwa zawodowego nie wymaga komentarzy i jest najwymowniejszym dowodem osiągnięć Polski Ludowej na Ziemiach Zachodnich.

VI. ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Rola szkoły w rozwoju Ziemi Zachodnich szczególnie jest ważna. Dlatego intencją władz oświatowych było jak najszybsze wykształcenie kadr

nauczycielskich, które by zaspokoili potrzeby, przede wszystkim szkół podstawowych na tych ziemiach. W toku organizowania zakładów kształcenia nauczycieli napotymano szereg trudności. Przede wszystkim trudny był dobór ilościowy i jakościowy kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli. Pracę utrudniał odsiew uczniów w toku nauki i zmniejszona w wyniku tego odsiewu sprawność szkolenia.

Przyczyny tego zjawiska tkwiły w swoistej sytuacji demograficznej tych ziem. W pierwszych latach po wyzwoleniu na Ziemach Odzyskanych występowała nagminnie częsta zmiana miejsca zamieszkania rodziców uczniów. Młodzież miała duże możliwości dostania się do stale rozbudowujących się szkół zawodowych, bardziej atrakcyjnych, co sprawiło, że zakłady kształcenia nauczycieli wypełniały niedobór w klasie I kandydatami z innych województw. Znaczna część uczniów przenosiła się w czasie nauki na teren województw, gdzie mieszkali ich rodzice. Możliwość uzyskania pracy zawodowej przed zakończeniem nauki w zakładzie kształcenia nauczycieli powodowała przerywanie nauki przed uzyskaniem dyplomu.

Dużą trudność sprawiał dobór kadry kierowniczej i nauczycielskiej. W początkach swej pracy na Ziemach Zachodnich zakłady KN musiały się opierać na nauczycielach, którzy przybyli tu z ziem wschodnich lub województw centralnych, rzucając na te nowe dla nich tereny przez wydarzenia wojenne. Część tych nauczycieli odpłynęła z Ziemi Zachodnich, znaczna jednak część związała się mocno z pracą w szkolnictwie na tych ziemiach i z czasem gorąco się do tych ziem przywiązała. Najliczniejszą jednak grupę stanowią nauczyciele, którzy bezpośrednio po ukończeniu studiów objęli pracę w zakładach KN na Ziemach Zachodnich. Pocięszającym jest zjawiskiem, że już dzisiaj w niektórych zakładach kształcenia nauczycieli uczą wyłącznie tacy nauczyciele, którzy swoją pracę rozpoczęli na Ziemach Zachodnich. Następną podstawową trudność to uzyskanie odpowiednich budynków szkolnych. Pomieszczenia zakładów KN musiały być wyjątkowo dobrze przystosowane do potrzeb tych szkół i wyjątkowo dobrze wyposażone. A takich pomieszczeń szkolnych Polska Ludowa na terenie Ziemi Zachodnich prawie zupełnie nie zastała.

Tak więc w ogromnym trudzie można było uruchomić w r. 1945 tylko 8 liceów pedagogicznych. Liczba jednak liceów pedagogicznych wzrastała szybko. Największy ich wzrost zanotowano w pierwszym pięcioleciu Polski Ludowej. Ogólna liczba liceów pedagogicznych na Ziemach Zachodnich wzrosła z 8 w r. 1945 do 40 w r. 1951. Stan liczebny tych zakładów w latach późniejszych, podobnie jak w całym kraju, ulegał niewielkim zmianom, ponieważ szereg liceów pedagogicznych przekształcono na stu-

dia nauczycielskie. Obecnie mamy na Ziemiach Zachodnich 10 studiów nauczycielskich i 47 liceów pedagogicznych. W r. 1945 mieliśmy w liceach pedagogicznych 435 uczniów. Obecnie mamy w liceach pedagogicznych 12 032 uczniów, a w studiach nauczycielskich 2 552 słuchaczy, co stanowi razem 14 584 uczniów w zakładach kształcenia nauczycieli. Wzrosła więc liczba uczniów w tych zakładach prawie 34-krotnie! Czy może być oczywiście wyraz osiągnięć Polski Ludowej na tych ziemiach?

Podobnie przedstawia się sytuacja w liceach pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli, które obecnie kształcą 2 153 uczennice, zaspokajając całkowicie potrzeby przedszkoli na Ziemiach Odzyskanych.

Ambicją władz oświatowych na Ziemiach Odzyskanych jest takie rozwinięcie zakładów kształcenia nauczycieli, aby absolwenci tych zakładów mogli całkowicie zaspokoić potrzeby szkolnictwa na tych ziemiach. Do r. 1959 licea pedagogiczne wykształciły 15 693 absolwentów, studia nauczycielskie 1 438 absolwentów, licea dla wychowawczyń przedszkoli 3 645 absolwentek. Ponadto pod kierunkiem komisji rejonowych zdobyło kwalifikacje 6 683 niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych i 665 niekwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli. Jest to główna przyczyna zmniejszenia się odsetka nauczycieli niekwalifikowanych na Ziemiach Zachodnich, który obecnie wynosi około 10% i nie jest większy niż w pozostałych częściach naszego kraju.

Ważnym osiągnięciem jest utworzenie dwu wyższych uczelni pedagogicznych: w Gdańsku w r. 1946 i Opolu w r. 1950.

W roku otwarcia kształciło się w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu 120 słuchaczy. Obecnie liczba ich wynosi 801.

W Gdańsku liczba studentów z 450 wzrosła do 806. Ponadto studiuje zaocznie w WSP w Opolu 800 czynnych nauczycieli a w Gdańsku 1 250.

Ziemie więc Zachodnie mają duży dorobek w przygotowaniu kadry nauczycieli szkół średnich. Jeżeli do osiągnięć wyższych szkół pedagogicznych w Gdańsku i Opolu dodamy osiągnięcia na tym odcinku Uniwersytetu Wrocławskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, założymy możemy, że w przyszłości przeważającą większość opróżnionych stanowisk nauczycielskich w szkołach średnich na Ziemiach Odzyskanych można będzie zappełnić absolwentami szkół wyższych, którzy ukończyli studia w szkołach wyższych na tych ziemiach. Będzie to miało duże znaczenie w tworzeniu się inteligencji polskiej Ziemi Zachodnich.

VII. SZKOLNICTWO SPECJALNE

Szkolnictwa specjalnego nie było za czasów zaboru pruskiego. Dlatego szkoły specjalne, podobnie jak szkoły kształcenia nauczycieli, po-



wstawały od podstaw. W ciągu ubiegłych lat piętnastu rozwój szkolnictwa specjalnego na Ziemiach Zachodnich był żywszy niż w pozostałych częściach kraju. Zorganizowano tu zakłady dla dzieci niewidomych, głuchych, upośledzonych umysłowo i społecznie niedostosowanych. Łącznie uczy się w szkołach specjalnych na Ziemiach Odzyskanych 24 300 dzieci, co stanowi ponad 50% wszystkich uczniów uczęszczających do szkół specjalnych na terenie kraju.

Zakłady specjalne na Ziemiach Zachodnich przeznaczone są przede wszystkim dla dzieci pochodzących z tych terenów, jednakże ze względu na lepsze warunki lokalowe, jako też z uwagi na korzystne warunki klimatyczne, znalazło w tych zakładach miejsce wiele dzieci z innych dzielnic kraju. Ta dobra sytuacja szkół specjalnych na Ziemiach Odzyskanych pozwala realizować powszechność nauczania dzieci upośledzonych, w niektórych województwach nawet w 76%. W szkolnictwie specjalnym, podobnie jak w innych działach szkolnictwa, występują trudności kadrowe. W ostatnich latach stwierdza się już rosnący wśród nauczycieli patriotyzm lokalny i przywiązanie do Ziemi Zachodnich, co przyczynia się do zmniejszenia płynności kadr nauczycielskich i stabilizacji sytuacji w szkolnictwie specjalnym.

VIII. OPIEKA NAD DZIECKIEM

W okresie zaboru pruskiego dzieci polskie nie miały zapewnionej opieki ze strony państwa. W Polsce Ludowej w r. 1959 objęto opieką państwową ponad 12 000 dzieci w domach dziecka na Ziemiach Zachodnich, co stanowi 46% ogółu dzieci w państwowych domach dziecka w kraju, przeszło 2 000 dzieci w internatach, co stanowi ponad 38% ogółu dzieci w internatach w kraju, oraz 1 667 dzieci w rodzinach własnych, co stanowi ponad 47% ogółu dzieci w kraju, otrzymujących pomoc w rodzinach własnych.

Ziemię Odzyskaną przodują w inicjowaniu nowych form opieki nad dzieckiem. W woj. koszalińskim i szczecińskim powstały pierwsze w kraju rodzinne domy dziecka; w Wałbrzychu (woj. wrocławskie) powstał pierwszy Państwowy Dom Dziecka dla umieszczania dzieci na pobyt czasowy. Drugi taki Dom Dziecka powstał teraz w Legnicy.

Ziemię Zachodnią wniosły poważny udział w pracy nad treścią i formą zajęć w domach dziecka. Miło jest stwierdzić, że najlepszy zespół pieśni i tańca ludowego w domach dziecka znajduje się w Państwowym Domu Dziecka w Sowczycach w woj. opolskim.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, opieka nad dzieckiem na Ziemiach Zachodnich jest znacznie lepsza niż w innych okolicach kraju.

Dziecko polskie, dorastające na tych ziemiach, w żadnym wypadku nie będzie się czuło osierocone. Polska Ludowa potrafi mu zastąpić rodzinę i w razie potrzeby zapewnić opiekę rodzicielską. I w tym właśnie wiadczone jest nasze bezsporne opanowanie i zagospodarowanie tych ziem.

IX. OŚWIATA DOROSŁYCH

Ogromną rolę w dziele repolonizacji Ziemi Zachodnich odgrywała i odgrywa oświata dorosłych. Wśród ludności tych ziem był duży odsetek analfabetów. W latach 1949 do 1951 zarejestrowano na Ziemiach Odzyskanych 202 000 osób niepiśmiennych, które w przeważającej większości zostały przeszkolone na kursach nauki początkowej. W bieżącym roku szkolnym, w placówkach nauki początkowej pobiera naukę jeszcze 2 000 osób.

Corocznie wzrasta liczba osób pobierających naukę w zakresie pełnej szkoły podstawowej. W roku szkolnym 1945/46 na kursach szkoły podstawowej uczyło się 12 000 osób. Obecnie pobiera naukę na tych kursach 32 000 osób.

W r. 1945 istniało tylko 16 szkół podstawowych dla pracujących, grupujących łącznie 800 uczniów. Obecnie mamy 270 takich szkół, w których się uczy 18 500 osób. Jest to wzrost ogromny, większy niż w innych dzielnicach Polski. Wyraża się w 23-krotnym zwiększeniu liczby uczniów w szkołach podstawowych dla pracujących.

Polska Ludowa stworzyła ludziom pracującym możliwość zdobywania nauki w zakresie szkoły średniej. Szkół średnich dla pracujących w okresie zaboru pruskiego w ogóle nie było. W r. 1945 tylko 12 liceów ogólnokształcących prowadziło klasy dla uczniów z opóźnionym wiekiem. Obecnie mamy na Ziemiach Zachodnich 57 liceów ogólnokształcących dla pracujących i 11 liceów ogólnokształcących korespondencyjnych, prowadzących 39 terenowych punktów konsultacyjnych. Łącznie w tych szkołach pobiera naukę około 20 000 osób. Przeciętnie na terenach Ziemi Zachodnich uzyskuje corocznie 2 000—3 500 osób świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego dla pracujących.

Tak więc oświata dorosłych przyczynia się w dużym stopniu do tworzenia kadr inteligencji ludowej tych ziem.

W dziele repolonizacji Ziemi Zachodnich ogromną rolę odegrały kursy języka polskiego, organizowane przede wszystkim dla ludności polskiej pochodzenia miejscowego. Zadaniem tych kursów było zaznajomienie słuchaczy z literackim językiem polskim, usunięcie niemieckich naleciałości językowych, zapoznanie z literaturą polską, historią i geografiami ziem polskich, ze szczególnym uwzględnieniem regionu, w którym kurs orga-

nizowano, oraz z aktualnymi zagadnieniami ustrojowo-politycznymi. Kursy te neutralizowały w dużym stopniu propagandę rewizjonistyczną Niemiec adenauerowskich, włączyły tysiące obywateli w nurt kultury polskiej i ułatwiły im wzięcie aktywnego udziału w budownictwie nowego życia społecznego i gospodarczego. Na kursy dla ludności miejscowego pochodzenia przyjmowano również kandydatów spośród ludności napływowej i w ten sposób kursy te odegrały poważną rolę w dziele zespolenia ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych. Nauka na tych kursach trwała rok. W roku szkolnym 1945/46 ukończyło kursy 34 763 słuchaczy, w roku 1946/47 — 27 160 słuchaczy, w roku 1947/48 — 35 572 słuchaczy i w roku 1948/49 — 20 059 słuchaczy. Okres od 1945 do 1949 r. zaznaczył się nasileniem kursów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tym okresie ukończyło kursy około 120 000 słuchaczy, zrozumiemy, jak duża była ich waga w dziele ugruntowania polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Dalszym ciągiem doksztalcenia absolwentów kursów są kursy problemowe oraz uniwersytety powszechne. W latach 1945—1950 było na Ziemiach Zachodnich kilkadziesiąt uniwersytetów powszechnych i ludowych. Liczba ich zmalała, obecnie jest ich tylko 6. Rolę uniwersytetów ludowych przejęły w dużej mierze licea ogólnokształcące dla pracujących oraz szkoły przysposobienia rolniczego i zawodowego. Szkoły przysposobienia rolniczego wykazują w okresie od 1956 do 1960 r. bujny rozwój. W roku szkolnym 1956/57 było tych szkół 22 z 437 uczniami. Obecnie istnieje ich 420 z 11 533 uczniami. Wzrosła więc liczba uczniów tych szkół w przeciągu czterech lat 25-krotnie.

Ponadto w r. 1959 powstały na Ziemiach Zachodnich dwuletnie szkoły przysposobienia zawodowego, których jest teraz 22.

X. PERSPEKTYWY ROZWOJOWE

W krótkim przeglądzie starałem się omówić rozwój wszystkich rodzajów szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich. Z przeglądu tego wynika ogromny wzrost ilościowy i jakościowy wszystkich rodzajów szkół, zarówno w stosunku do okresu początkowego Polski Ludowej na Ziemiach Zachodnich, jak również, jeszcze wyraźniej, w stosunku do stanu szkolnictwa niemieckiego na tych ziemiach w okresie zaboru. Osiągnięcia Polski Ludowej są tak olbrzymie, że nie może ich zakwestionować nawet największy nasz wróg, nawet niemiecka propaganda rewizjonistyczna. Osiągnięcia nasze są rezultatem mądrej i przewidującej polityki naszej partii i władzy ludowej, wysiłku całego społeczeństwa oraz zdolnego do poświęceń patriotycznego nauczyciela polskiego. Nauczyciel polski na Ziemiach Zachodnich miał do pokonania nie tylko te trudności,

jakie pokonuje szkolnictwo nasze w całym kraju, umiał się w pracy swej przeciwstawić niewybrednej i zakłamanej propagandzie Niemiec adenauerowskich. Nasilenie pracy wychowawczej w dziedzinie kształtowania postawy patriotycznej młodzieży na tych ziemiach musiało być zawsze i musi być nadal wyjątkowo intensywne. Praca nauczyciela na tych terenach dała już i da w przyszłości rezultaty odpowiadające zamierzeniom naszej partii i władzy ludowej.

Na Ziemiach Zachodnich wyrasta nowe pokolenie polskie, jak najmocniej związane z tymi ziemiemi. W woj. zielonogórskim na 760 000 mieszkańców 350 000 stanowią dzieci już na tej ziemi urodzone, czyli 46% ogółu ludności województwa, 46% młodych obywateli tej ziemi — to zielonogórzanie! Tak jest we wszystkich województwach zachodnich. Już dziś prawie połowa młodych obywateli zrodziła się z Ziemiach Zachodnimi w sposób najbardziej naturalny: urodzili się na tej ziemi. Powstaje młode, zdrowe, patriotyczne społeczeństwo polskie tych ziem, które w dziejach Polski Ludowej odgrywać będzie coraz poważniejszą rolę. My, pokolenie starsze, musimy temu pokoleniu dorastającemu zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju. Dlatego chciałbym pokrótce omówić perspektywy rozwoju szkolnictwa na tych ziemiach.

Według projektu planu pięcioletniego w r. 1965 liczba uczniów szkół podstawowych na Ziemiach Zachodnich wzrośnie w stosunku do stanu obecnego o 14,3%. Jest to wzrost znacznie większy niż w reszcie kraju, gdzie wyniesie on niewiele ponad 10%.

Liczba nauczycieli szkół podstawowych wzrośnie z 39 000 na 48 000.

Przed władzami terenowymi stoi więc zadanie przygotowania odpowiedniej liczby nowych sal szkolnych i zdobycia odpowiedniej liczby kwalifikowanych nauczycieli.

Liczba absolwentów szkoły podstawowej wyniesie pod koniec planu pięcioletniego około 163 000. W stosunku do stanu obecnego przybędzie przeszło 80 000 absolwentów szkoły podstawowej. Dla wszystkich tych dzieci trzeba pomyśleć o możliwości dalszego kształcenia ich w szkole licealnej lub zawodowej.

Młodzież Ziemi Zachodnich w wieku 14 do 17 lat stanowi obecnie 22% młodzieży w kraju w tym wieku. W r. 1965 stanowić będzie 28,2% młodzieży w kraju! Ta sytuacja musi spowodować szybszy niż w reszcie kraju rozwój szkolnictwa średniego i zawodowego na Ziemiach Zachodnich.

Liczba uczniów liceów ogólnokształcących wynosi teraz ponad 42 000 i stanowi 1/5 uczniów liceów ogólnokształcących w całym kraju. W r. 1965 w liceach ogólnokształcących na Ziemiach Zachodnich uczyć się będzie

97 000 uczniów, a więc przeszło 2 razy tyle co obecnie. Wzrost liczby uczniów liceów ogólnokształcących wyniesie w r. 1965 w całym kraju 82% stanu obecnego — na Ziemiach Zachodnich wyniesie 128%, będzie więc nieporównanie większy. Trzeba szkołom licealnym zabezpieczyć nowe pomieszczenia, odpowiednio zwiększone budżety i nowych nauczycieli.

W związku z rozwojem przemysłu na Ziemiach Zachodnich wzrośnie zapotrzebowanie na kwalifikowanych robotników i techników. Dlatego plan pięcioletni szkolnictwa zawodowego zakłada szczególnie szybki wzrost liczby uczniów wszystkich typów szkół zawodowych. W r. 1959 było w szkołach zawodowych dla młodzieży i dla pracujących w całym kraju około 550 000 uczniów. W r. 1965 liczba ta się podwoi i wyniesie 1 125 000. Na Ziemiach Zachodnich mamy obecnie w szkołach zawodowych młodzieżowych 140 000 uczniów. Liczba ta wzrośnie w r. 1965 do 307 000, a więc o 120% stanu obecnego. Szczególnie intensywnie rozwinię się kształcenie kwalifikowanych robotników w zasadniczych szkołach zawodowych. Liczba uczniów w tych szkołach wzrośnie prawie trzykrotnie i wyniesie w r. 1965 ponad 200 000. Wzrośnie również liczba uczniów w technikumach zawodowych z 31 000 stanu obecnego do 49 000 w 1965. Wzrost wyniesie więc 65% i będzie nieco mniejszy od wzrostu liczby uczniów w liceach ogólnokształcących.

Powyższe dane wykazują, że w ciągu najbliższych lat szkolnictwo zawodowe będzie się rozwijało szybciej na Ziemiach Zachodnich niż w reszcie kraju. Szkolnictwo średnie zarówno zawodowe, jak ogólnokształcące musi nadążyć za przyrostem liczby absolwentów szkół podstawowych i dynamiką rozwoju gospodarczego Ziemi Zachodnich. Dlatego liczba uczniów szkół zawodowych niektórych typów wzrośnie trzykrotnie, a nawet czterokrotnie.

Szkoły pedagogiczne na Ziemiach Zachodnich są i pozostaną nadal kuźnią kadr nauczycielskich nie tylko dla tych ziem, lecz w pewnej mierze nawet dla pozostałych obszarów w kraju. Obecnie kształci się na Ziemiach Zachodnich we wszystkich rodzajach szkół pedagogicznych ponad 22 000 uczniów. Liczba ta wzrośnie w r. 1965 do 26 000. Wzrośnie prawie dwukrotnie liczba słuchaczy wyższych szkół pedagogicznych w Gdańsku i Opolu. Szczególnie wysoki będzie wzrost liczby słuchaczy studiów nauczycielskich na Ziemiach Odzyskanych. Liczba ich wyniesie w roku 1965 na studiach dziennych i zaocznych 12 650! Dzięki temu rozwojowi szkół pedagogicznych niektóre województwa zachodnie przewidują zupełną samowystarczalność w kształceniu nauczycieli na potrzeby szkół podstawowych swojego terenu. Oczekiwać należy, że wszystkie województwa, położone na Ziemiach Zachodnich, zbliżą się do granic tej sa-

nowystarczalności. Przyspieszy to powstanie rodzimej inteligencji Ziemi Zachodnich i zakończy całkowicie proces krystalizowania się i jednoliceńcia ludności tych ziem.

Podobnie jak licea ogólnokształcące dla młodzieży rozwijać się będą nadal licea ogólnokształcące dla pracujących. Liczba ich uzależniona będzie od potrzeb, każdy jednak pracujący będzie miał możliwość ukończenia nauki na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej.

Najtrudniejszym zadaniem oświaty dorosłych jest doksztalcenie w zakresie szkoły podstawowej 325 000 osób w wieku do lat 35, które obecnie pracują w zakładach uspołecznionych na terenie Ziemi Zachodnich. Jest to zadanie wyjątkowo trudne, wobec jednak dotychczasowych osiągnięć szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich, mamy prawo założyć, że i to zadanie zostanie wykonane w ciągu planu pięcioletniego.

Rozwinie się również szkolnictwo specjalne. Plan rozwoju tego szkolnictwa przewiduje taki wzrost sieci szkół specjalnych, że od r. 1965 powstanie możliwość wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci głuchych, niewidomych i kalekich. Będzie to osiągnięcie na miarę światową, nie spotykane dotąd nawet w najbogatszych krajach, a stanowiące wyraz polskiego humanitaryzmu socjalistycznego. Nie wykreślimy z życia dzieci kalekich, potrafiemy je przygotować do pożytecznej pracy dla Ojczyzny.

W dziale opieki nad dzieckiem przewiduje się utworzenie na Ziemiach Zachodnich 19 nowych domów dziecka dla 1 360 dzieci. Liczba projektowanych do otwarcia na Ziemiach Zachodnich domów dziecka stanowi blisko połowę tych domów projektowanych do otwarcia w całym kraju.

Aby wykonać wszystkie te olbrzymie zadania, szkolnictwo na Ziemiach Zachodnich musi mieć zapewnioną odpowiednią podstawę materialną. Dlatego pokrótce omówię projektowany rozwój inwestycji szkolnych w latach planu pięcioletniego.

Nakłady na budownictwo szkolne na Ziemiach Zachodnich w projekcie planu terenowego na lata 1961—1965 wyniosą ponad cztery miliardy złotych, w tym ponad miliard ze środków społecznych na szkoły Tysiąclecia. Stanowi to około 27% ogółu nakładów na budownictwo szkolne w całym kraju w tym okresie. W ramach tych nakładów przewiduje się oddanie do użytku na Ziemiach Zachodnich: 1 029 budynków szkół podstawowych mających prawie 7 000 izb lekcyjnych, 34 budynki szkół licealnych o 358 izbach lekcyjnych, 13 budynków szkół zawodowych o 184 izbach lekcyjnych, 17 internatów na 2 050 miejsc, 53 przedszkola, 27 zakładów wychowawczych, domów dziecka i szkół specjalnych łącznie. Ponadto w planie inwestycyjnym centralnym Ministerstwa Oświaty przeznaczono na bu-

downictwo szkolne 616 milionów złotych. Jest to przeszło dwa razy tyle, co w obecnym pięcioleciu. Przeważną większość tych zakładów przeznaczają się na szkolnictwo zawodowe. Uzyska się 459 izb lekcyjnych, 8 000 stanowisk warsztatowych oraz ponad 3 000 miejsc w internatach. Ze wszystkich działów szkolnictwa najżywszy będzie rozwój szkolnictwa zawodowego na Ziemiach Zachodnich, dlatego największe procentowo nakłady inwestycyjne dotyczyć będą właśnie tego szkolnictwa.

Mimo niewątpliwych osiągnięć wszystkie działy szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich wykazują jeszcze sporo braków, których usunięcie stanowić musi główny cel naszych usiłowań w najbliższym okresie. Dla całości obrazu omówię przykładowo i te niedostatki.

Podstawowym brakiem w pracy szkół podstawowych jest stosunkowo mały odsetek uczniów kończących klasę VII, a skuteczność pracy szkół podstawowych wyraża się przede wszystkim w procencie uczniów kończących klasę VII. W całym kraju są na tym odcinku jeszcze duże niedociągnięcia, szczególnie zaś w szkolnictwie podstawowym na Ziemiach Zachodnich.

Jedną z zasadniczych przyczyn tych niepowodzeń jest niewystarczająca podstawa materialna szkół. W okresie do r. 1965 powstanie konieczność wycofania wielu izb lekcyjnych. Budynki szkolne wykazują nieraz podstawowe braki. W w. wrocławskim na 2 297 budynków szkół podstawowych w 912 brak pomieszczeń na pracownie fizyczne, w 996 na pracownie zajęć praktycznych. W 645 szkołach szatnie urządzono w klasach. W 276 szkołach woda nie nadaje się do picia, a 111 szkół nie posiada zupełnie studni. Obecnie 736 szkół, z tego 98 z miasta, posiada ubikacje na zewnątrz budynku.

W wielu szkołach nie ma dotychczas sal gimnastycznych.

Wszystkie te braki spowodowane są ogromnym wzrostem liczby uczniów, przy niewystarczającym przyroście nowych obiektów szkolnych, ale w największej mierze złym stanem bazy lokalowej szkół budownictwa niemieckiego.

Aby te braki wyrównać, przewiduje się w woj. wrocławskim kapitalny remont 300 budynków szkolnych oraz budowę 213 nowych szkół. Limit budżetowy na te inwestycje w budżetach terenowych wynosi 882 miliony złotych, w tym prawie $\frac{1}{3}$ ze środków społecznego funduszu budowy szkół.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych województwach zachodnich. Jest więc do wykonania ogromna praca, której wagę docenia zarówno społeczeństwo miejscowe, jak i władze terenowe i centralne.

I praca ta musi być wykonana. Przemawia za tym wzrastająca żywot-

ność coraz bardziej zwartego społeczeństwa polskiego na Ziemiach Zachodnich oraz wyjątkowe zainteresowanie tymi ziemiami naszej partii, władzy ludowej i całego narodu.

Stoimy w obliczu zamierzonej reformy szkolnictwa. Szkoła musi jak najściślej powiązać się z życiem, musi przygotować uczniów do aktywnego udziału w budowie socjalizmu w naszym kraju. W całej Polsce rozpoczął się ruch w kierunku upracticznienia nauki szkolnej. Specjalną rolę odgrywają tutaj zajęcia praktyczne uczniów, co powoduje konieczność organizowania pracowni technicznych w szkołach oraz znalezienie odpowiednio przygotowanych instruktorów do prowadzenia tych pracowni. Ruch, mający na celu politechnizację szkół, objął również Ziemię Zachodnie. Dla przykładu przedstawię sytuację na tym odcinku w woj. opolskim. Rady narodowe w tym województwie, doceniając wagę i znaczenie upracticznienia nauczania, podjęły kroki zmierzające do wprowadzenia we wszystkich szkołach podstawowych nadobowiązkowej nauki gospodarstwa domowego. Dzięki pomocy materialnej i poparciu prezydium Rady Narodowej w Oleśnie można było w roku bieżącym zapoczątkować naukę szycia we wszystkich szkołach wyżej zorganizowanych w tym powiecie. Prezydium Rady Narodowej w Koźlu zaopatrzyło liceum ogólnokształcące w Koźlu w maszyny i sprzęt kosztem 100 000 zł, umożliwiając kształcenie uczniów w zakresie obróbki drzewa i metalu oraz pisania na maszynie. W niektórych szkołach pow. kozielskiego wprowadzono jako zajęcia nadobowiązkowe naukę gospodarstwa domowego, szycia, haftu i introligatorstwa. W powiecie namysłowskim zorganizowano 15 kółek technicznych i 6 kółek gospodarstwa domowego. Podobny ruch objął wiele szkół, przede wszystkim wyżej zorganizowanych we wszystkich powiatach. Aby umożliwić szkołom organizację pracowni technicznych, niektóre zakłady pracy odstąpiły już na ten cel zbędne urządzenia i maszyny. Do chwili obecnej odstąpiono szkołom 45 maszyn wartości 400 000 złotych.

Ruch upracticznienia nauki szkolnej bardzo jest żywy na terenie liceów ogólnokształcących w całym kraju. Według danych, które posiada ministerstwo, niemal połowa liceów ogólnokształcących na Ziemiach Zachodnich już zorganizowała różnego rodzaju kursy dokształcające zawodowo uczniów tych szkół, a należy oczekiwać, że w najbliższym czasie ruch ten ogarnie wszystkie licea ogólnokształcące na tych ziemiach. Ziemię Zachodnie dają dowód, że na równi z całym krajem będą przygotowane do przeprowadzenia reformy szkolnej.

XI. ZAKOŃCZENIE

Mimo wielkich jeszcze niedostatków szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich mamy niewątpliwe podstawy, aby na dalszy rozwój tego szkolnictwa patrzeć z wiarą i optymizmem.

Szkoła polska odegrała na tych ziemiach zasadniczą rolę w krystalizowaniu się miejscowego społeczeństwa, w całkowitej repolonizacji tych ziem i w jak najściślejszym powiązaniu ich z macierzą. Szkoła polska pozostanie nadal jednym z ważnych instrumentów ich rozwoju i przyczyni się do przygotowania tych ziem do odegrania należnej im roli w życiu państwa i narodu, w budowie socjalizmu w naszym kraju.

W promieniach tej szkoły dorosnie nowe pokolenie, przygotowane do pracy i życia na miarę epoki, w której żyjemy.

Polska Ludowa wróciła do tych ziem zdewastowanych przez działalność wroga, ale żywych i szybko się odradzających. Zainteresowanie Ziemią Zachodnią w całym naszym narodzie stale wzrasta. Jest to między innymi zasługa powołanego do działalności w tym zakresie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Instytutu Zachodniego i Instytutu Śląskiego.